Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Czwartek 13 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 60 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

P. Władysław Kowalikowski wojewodą krak.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.“)

Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Władysława Kowalikowskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału w województwie, wojewodą krakowskim.

Będą nowe pomysły.

Kiedy się to skończy?

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Dowiadujemy się, że minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, wycofał dzisiaj ze Sejmu przedłożony przez rząd poprzedni projekt ustawy o organizacji władz wojskowych.

Zjazd delegatów samorządowych.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Odbywa się tu od dwóch dni pod przewodnictwem senatora Zdanowskiego zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych. Tematem obrad są ustawy samorządowe i szereg innych spraw. Obecni są przedstawiciele wszystkich województw.

Dziennikarze poznańscy dla Banku Polskiego

Kraków, 11 marca.

Trzeba z pełnem uznaniem podnieść krok dziennikarzy poznańskich, zjednoczonych w syndykacie dziennikarskim; postanowili oni ulokować przeważną część swoich funduszów organizacyjnych w akcjach Banku Polskiego. Stosownie do tej uchwały syndykat poznański podpisał już 8 akcyj. Zwrócił się on też do wydawnictw z prośbą o udzielenie współpracownikom odpowiednich zaliczek na zakup akcji!

Z ubolewaniem trzeba podkreślić, że w Krakowie w tym kierunku panuje zupełna obojętność. Wydaje się nam, że jest to jeden z licznych dowodów, na czem polega krzykliwy „patrjotyzm“ krakowski. Możeby jednak chociaż w ostatniej chwili odpowiednie związki dziennikarskie w Krakowie, a przedewszystkiem Związek dziennikarzy polskich zajął się bez zwłoki tą palącą sprawą.

Zjazd Dowbórczyków w Warszawie

Warszawa, 11 marca.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w stolicy obrady Dowbórczyków. Ma nastąpić uroczyste poświęcenie sztandaru, następnie obrady, wieczorem zaś raut. Na zjazd przybył wczoraj gen. Dowbór-Muśnicki.

Na agitację komunistyczną w Polsce

Bund zbiera dolary.

Delegat partji „Bund“, wysłany do Ameryki w celach agitacyjnych, niejaki Michalewicz, zdołał zebrać w Ameryce po usilnej agitacji 29.860 dolarów. Delegat ten w najbliższych dniach ma przybyć z powyższą sumą do Warszawy.

Mac Donald zbroi Anglję.

Co na to powie P.P.S.

Londyn, 9 marca.

Preliminarz budżetowy armji angielskiej na rok 1924 przewiduje 45 miljonów funtów szterlingów, stanowiących ogólną sumę kredytów wojskowych. W zestawieniu z naszym budżetem wojskowym suma ta jest niewspółmiernie wyższa, chociaż obejmuje tylko etat siły zbrojnej samej metropolji i nie uwzględnia kosztów utrzymania wojska w Indjach.

Tajemnicze zabójstwo robotnika.



Tymi dniami zdarzył się bardzo tajemniczy wypadek, którego motywów policja czecho-słowacka napróżno poszukuje. Oto robotnik Ferd. Hladky z Podebradu w Słowacji postanowił odebrać sobie życie z niewiadomych dotychczas przyczyn. Celem wykonania swojego planu złożył on w lesie, niedaleko leżącym obok jego domu wielki stos drzewa i w tragicznym dniu przed południem samobójstwa podpalił go. Następnie zaś celnym wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Nieszczęśliwy chciał wpaść na palący się stos i nie pozostawić po sobie żadnego śladu prócz — popiołu. Los chciał inaczej. Na zawsze jednak pozostanie już przyczyna tego strasznego kroku tajemnicą. Ludność okolicy jest ogromnie poruszoną całym wypadkiem.

Nowe wybory we Francji.

Rada gabinetowa w Paryżu. — Wybory w maju lub październiku. — Rząd chce wyborów jak najwcześniej.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Na wczorajszej radzie gabinetowej przedmiotem dyskusji była data nowych wyborów do ciał ustawodawczych. Przeważała opinja, że wybory powinny się odbyć w maju 10, 16 lub 25, w razie zaś spóźnienia, w październiku.

Wyrażono również pogląd, że obecną ofensywę przeciw frankowi należy rozumieć jako chęć wywarcia nacisku na wyborców. Z tego też powodu większość rządu jest za jak najwcześniejszem przeprowadzeniem wyborów, aby spekulantom nie pozostawić zawiele czasu. Omawiano również sprawę drożyzny i udzielono ministrowi handlu i skarbu odpowiednich instrukcyj.

Dziś przed południem rozpoczęło się pod przewodnictwem Milleranda w pałacu Elizejskim nowe posiedzenie Rady ministrów, na którem mają zapaść ostateczne decyzje.

—— o o o ——

Dziennikarze sędziami w Czechach.

w sprawach oszczerstw prawnych.

Praga (Tel. wł.).

Rząd czeski złoży w najbliższych dniach w parlamencie projekt ustawy, dotyczący utworzenia specjalnych trybunałów dla spraw z oskarżenia o oszczerstwo w prasie.

Projekt ustawy rozróżnia przytem przewinienia, popełnione ze złej woli, oraz popełnione z chęci ujawnienia nadużyć. W trybunałach tych zasiadać mają dziennikarze w charakterze ławników.

Rada Ligi Narodów w Kłajpedzie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

„Kurjer Warszawski“ w depeszy z Genewy przynosi treść raportu Dawisa, przewodniczącego Rady Ligi dla spraw Kłajpedy. Dawis, jak wiadomo, był niedawno w Kłajpedzie, gdzie zapoznawał się na miejscu z urządzeniami portu. Projekt Dawisa ma podobno zapewniać Polsce natychmiastowe otwarcie tranzytu na Niemnie i lądowego do Kłajpedy. Zapewnia on Polsce wolną używalność portu i urządzeń portowych na równi z Litwą. Przewiduje Radę portową, składającą się z Litwina, mieszkańca Kłajpedy i przedstawiciela Ligi Narodów. Litwa ma być pozbawiona prawa wstrzymania tranzytu rzecznego.

Niepowodzenia gdańskie.

Warszawa, 11 marca.

Na rozpoczynającej się dziś sesji Rada Ligi Narodów rozważyć ma cały szereg spraw polsko-gdańskich, których na drodze wzajemnego porozumienia załatwić się nie dało. Jest coś wprost upokarzającego w tem, że drobny twór polityczny, z jakiemiś 300.000 mieszkańców prawuje się ciągle ze stokrotnie niemal większą Polską i że na ogół wciąż odnosi nad nami zwycięstwa.

Trzeba przyznać, że takiego obrotu stosunków nikt się u nas nie spodziewał. Połączenie Gdańska z Polską jest tak niezmiernie korzystne dla „wolnego miasta", jest tak wyłącznie, jedyną rękojmią jego rozwoju i rozkwitu, że z wielką wyrozumiałością traktowaliśmy z początku wszystkie gdańskie dąsy i szykany. Uważaliśmy je za objaw wyłącznie czasowy i przypomnieliśmy sobie, że ten sam Gdańsk przecie bynajmniej nie pragnął oderwania od Polski i przyłączenia do Prus, że wreszcie w okresie porozbiorowym miasto istotnie mocno podupadło i że po wojnie światowej, dzięki właśnie temu, że stało się portem wielkiego państwa zaczyna się rozwijać na nowo, mimo szeregu niepomyślnych warunków.

W wspomnieniach dziejowych było dużo złudzeń. Gdańsk w przeszłości cenił istotnie swą łączność z Polską, ale nie czuł się nigdy integralną cząstką Rzeczypospolitej i zawsze swoje egoistyczne, a krótkowzrocznie oceniane interesy stawiał wyżej niż żywotne interesy Państwa Polskiego. Dziś widzimy to samo i jest to tem zrozumialsze, że poczucie narodowe niemieckie jest obecnie o wiele żywsze, niż w w. XVIII i „wolnem miastem" rządzą dziś nie rodowici Gdańszczanie, lecz przeważnie urzędnicy z innych prowincji pruskich pochodzący.

Najsmutniejszem jest wszakże to, że w stosunkach gdańsko-polskich nic się w ciągu lat na lepsze nie zmienia, lecz przeciwnie raczej pogarsza. Świeżo właśnie „Gazeta Gdańska" stwierdziła, że za wyjątkiem Kowna, niema chyba miasta w Europie, w któremby tak szykanowano Polaków. Świadczy to wymownie o tem, że Rzeczpospolita nasza nie zdołała dotąd wyrobić sobie powagi ani w świecie międzynarodowym wogóle, ani specjalnie na gruncie gdańskim, na którym niemieckie gadanie o Polsce, jako Państwie sezonowem łatwe znajduje ucho.

Jeśli chodzi o grunt gdański, to niewątpliwie mamy tu pewne czynniki stale przeciwdziałające zbliżeniu polsko-gdańskiemu. Jakkolwiek wolne miasto urzędowo znajduje się pod opieką Ligi Narodów, faktycznie wszakże poddane jest Anglji, ta zaś ma swoje specjalne widoki na Bałtyk i nie liczy się ani z interesami Polski, ani z obietnicami Traktatu wersalskiego. Poza tem jednak niewątpliwie Państwo Polskie nie umiało niczem zaimponować Gdańszczanom, jak nie umiało zaimponować na Kresach Wschodnich i przez to, jak utrzymuje wielu, nie wzmocniło tam polskości, lecz raczej ją podkopało.

Odbyte w listopadzie roku zeszłego wybory do Sejmu gdańskiego, wypadły dla nas fatalnie, o wiele gorzej, niż pierwsze, i to w dwóch kierunkach. Śród większości niemieckiej w wyższym jeszcze stopniu przeważył kierunek nacjonalistyczny, co świadczy, że ogół Niemców gdańskich nie widzi potrzeby zabiegania o życzliwość Polski. Nadto zaś głosów polskich padło mniej i ilość posłów Polaków spadła do 5, tak że nie mogą oni nawet wytworzyć pełnoprawnego klubu sejmowego.

Znawcy stosunków wyjaśniając powody niepowodzenia list polskich, wskazywali między innemi na to, że tym razem odpadły pewne elementy niezdecydowane, „dwujęzyczne", które w początkach istnienia „wolnego miasta" sądziły, że Polska będzie w Gdańsku siłą, z którą liczyć się trzeba. Pewna część Polaków gdańskich zraziła się też brakiem polskiego „patrjotyzmu ekonomicznego", ani rząd polski, ani społeczeństwo, nie ujawniły w dostatecznym stopniu chęci popierania przedewszystkiem polskiego handlu i przemysłu w Gdańsku i zachowywały się obojętnie wobec hasła: „swój do swego!" Żeby wyczerpać główne bolączki, wspomnimy tu jeszcze, że część Polaków gdańskich głosi hasło: „Gdańsk dla Gdańszczan!" z ostrzem skierowanem nie tylko przeciw Niemcom z Rzeszy, ale podobno i przeciw Polakom z innych dzielnic.

Sprawy polskiej w Gdańsku nie mamy oczywiście racji traktować jako przepadłej, rozwój stosunków gospodarczych mimo wszystko związywać będzie z biegiem czasu Gdańsk z Polską ściślej niż dotąd. Niewątpliwie jednak wtedy dopiero **prawa nasze w „wolnem mieście" uznane będą całkowicie, kiedy staniemy się państwem silnem, uporządkowanem, umiejącem dbać o swoje interesy i dla przyjaciół życzliwem, ale dla wrogów groźnem.**

J. Hłasko.

Rewolta oficerów w Irlandji

Dublin. (AW.).

Aresztowano tutaj generała Hama Tobina i pułkownika Deltona pod zarzutem buntu, w związku z demobilizacją 900 oficerów.

Odparcie nieuzasadnionych skarg Gdańska.

Gdańsk. (AW.)

Wolne miasto Gdańsk zgłosiło do wysokiego komisarza wniosek o wydanie decyzji, iż Polska nie jest w prawie do organizowania dodatkowego specjalnego urzędu pocztowo-rozdzielczego dla przesyłek zagranicznych w porcie gdańskim.

Wysoki komisarz odpowiedział, że wszelkie zastrzeżenia ze strony Gdańska są bezzasadne i zadecydował, aby utrzymać w miejscu odnośną umowę Rady portu i oddać Polsce administrację pocztową w długoterminową dzierżawę w miejsce urządzenia urzędu pocztowego przesyłkowego i rozdzielczego dla przesyłek zamorskich, skierowanych z Polski i do Polski. Urząd rozdzielczy ma załatwić przyjmowanie wysyłek, przesyłek i pakietów pocztowych bezpośrednio między Polską a krajami zamorskimi. Urząd ten nie będzie dostępny publiczności dla załatwiania zwyczajnych czynności pocztowych.

Porozumienie Ligi Narodów z Litwą w sprawie Kłajpedy?

Berlin. (AW.).

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Kowna: Między Radą Ligi Narodów a Litwą nie nastąpiło porozumienie, lecz pewne zbliżenie w sprawie Kłajpedy.

Udało się mianowicie znaleźć formułę kompromisową w sprawie tranzytu, który do tej pory nastręczał jak najwięcej trudności. Litwa ma udzielić Polsce tranzytu na Niemnie według konferencji barcelońskiej. Jednakże inne drogi komunikacji pozostają jak dotąd dla Polski zamknięte. Linja graniczna między Wilnem a Kownem zostanie ściśle zamknięta.

Poruszano także projekt Davisa, który chciał zaprowadzić między Litwą a Libawą komunikację w wagonach zaplombowanych. Polska nie otrzyma żadnego udziału w administracji portu kłajpedzkiego. Naturalnie pozostanie kwestją otwartą, czy Polska zadowoli się temi koncesjami. Litwa innych koncesji, prócz jednej wyżej wymienionej, udzielić nie chce.

Walka ze spadkiem franka francuskiego.

Paryż. (AW.).

Nadzwyczajna Rada Państwa, która obradowała pod przewodnictwem Milleranda w Pałacu Elizejskim powzięła następującą decyzję:

Bank francuski będzie nadal eskontować weksle handlowe i wydawać równocześnie zarządzenia uniemożliwiające spekulacje na tle zniżkowym franka. Bank francuski wmiesza się czynnie w walkę o kurs franka. Rząd doprowadzi do bezwzględnego wyrównania budżetu, zarówno zwyczajnego, jak i nadzwyczajnego. Społeczeństwo francuskie powinno powstrzymać się od kupna zagranicznych papierów wartościowych, a kredyt oddać państwu. Rząd nie ścierpi żadnej zwłoki w przeprowadzeniu rozporządzeń, wydanych przez siebie.

Francuscy urzędnicy państwowi grożą strajkiem.

Wiedeń. (AW.).

Jak donosi „Neues Wiener Journal" z Paryża, narodowy związek urzędników państwowych zagroził krótkim strajkiem demonstracyjnym. Powodem jest nieuwzględnienie żądań pracowników państwowych w sprawie polepszenia bytu. Opinja publiczna, oraz wszystkie partje nie wyłączając komunistów potępiają stanowisko związku urzędników. W związku z tem na posiedzenie Związku urzędników wkroczyła policja i przeprowadziła rewizję.

O koalicję liberałów i konserwatystów w Anglji

Londyn. (AW.).

Wedle doniesień dzienników M. Churchill wygłosił w swoim okręgu wyborczym mowę, w której nawoływał do zjednoczenia liberałów z konserwatystami, przeciwko obecnemu rządowi.

—o—

Venizelos trupem politycznym.

Ateny. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Po odjeździe Venizelosa partja jego rozpadła się zupełnie. W Grecji panuje przekonanie, że karjera polityczna Venizelosa już się skończyła. Z powodu bowiem swego egoizmu politycznego i braku umiejętności dostosowania się do cudzych koncepcji zraził on sobie wszystkich niemal dotychczasowych zwolenników. W chwili wsiadania na parowiec „Canaro", Venizelos był bardzo przygnębiony. Charakterystycznem jest, że ludność ateńska przyjęła odjazd Venizelosa z zupełną obojętnością.

—o—

O miejsce pobytu dla kalifa w Szwajcarji

Genewa. (AW.).

Jak donosi „Journal de Genewe" na najbliższem posiedzeniu rządu związkowego ma być rozpatrywaną sprawa pobytu kalifa w Szwajcarji. Jeden z urzędników departamentu politycznego ma powierzone dostarczyć wiadomości co do planów Kalifa.

Zjazd sowietów w Białorusi

Moskwa. (AW.).

Dnia 12 bm. odbędzie się w Mińsku litewskim nadzwyczajny zjazd sowietów powiększonej Białorusi. Zjazd będzie miał charakter uroczysty. Obecni będą m. in. Kalinin, spodziewany też jest przyjazd Dąbala i Marchlewskiego. Zjazd wybierze władze naczelne powiększonej republiki białoruskiej, a będzie wogóle pierwszym zjazdem po dokonaniu rozszerzenia terytorjum Białorusi.

Naftowy skandal amerykański.

Nowy Jork. (AW.).

Wedle doniesień dzienników w toku śledztwa w sprawie afery naftowej ustalono, iż amerykańscy nafciarze dostarczali rewolucjonistom meksykańskim broni i amunicji.

Dotąd nie zamianowano następcy na miejsce dymisjonowanego w związku z aferą sekretarza stanu Denby.

—o—

Straszna statystyka morderstw w Ameryce.

Nowy Jork. (AW.).

„New York Americam" podaje ciekawą statystykę przestępczości w Ameryce. W ostatnich dziesięciu latach dokonano w Nowym świecie 85.000 morderstw, tak, iż na każdą godzinę wypada prawie jeden mord. W porównaniu z przestępczością Europy, gdzie na 634.000 osób przypada jeden morderca, w Ameryce wypada 53.

Nowa fala ofenzywy przeciw Francji.

Kraków w marcu.

(w. s.) Od kilku miesięcy idzie na całej linji wielką ofensywa różnych sił przeciw Francji. Biorą w niej udział przedewszystkiem Niemcy, najbardziej zainteresowane w przełamaniu znaczenia politycznego Francji w Europie i świecie. Same jednak Niemcy, mimo swych rozległych ciągle jeszcze wpływów, nie mogłyby tu w znaczniejszej mierze zaważyć, gdyby nie pomoc czynników międzynarodowych: liberalnych (masońskich), socjalistycznych i radykalno-pacyfistycznych. Czynniki liberalne nienawidzą Francji za jej nacjonalizm, międzynarodowy obóz socjalistyczny za jej zwartą strukturę socjalną, czynniki wreszcie radykalno-pacyfistyczne za jej zdrowie moralne i trzeźwy realizm w sprawach publicznych.

Wyżej wymienione siły toczą zaciętą walkę z Francją od chwili zakończenia wojny, tj. od chwili, kiedy się okazało, że Francja powojenna jest najsilniejszym czynnikiem równowagi politycznej i spokoju społecznego, opartym o moralne wartości nacjonalizmu. Walka ta jednak podjęta na terenie politycznym nie dała pomyślnego rezultatu dla sprzęgniętych razem sił międzynarodowego radykalizmu i socjalizmu. Odwrotnie, Francja z tej walki, zwłaszcza po objęciu władzy przez Poincarego i przeprowadzonej przezeń okupacji Zagłębia Ruhr, wyszła wzmocniona.

Wówczas czynniki międzynarodowe przerzuciły walkę na inny teren. Mianowicie postanowiły podkopać gospodarcze podstawy Francji, przedewszystkiem przez zniszczenie jej waluty. Rozpoczęto ofenzywę przeciw frankowi francuskiemu. Frank zaczął spadać. Wywołało to wielkie zaniepokojenie w społeczeństwie francuskiem.

Chwila do ataku była zaś o tyle dobrze dobrana, że właśnie w maju bieżącego roku mają się odbyć wybory do parlamentu. Znaną zaś jej rzeczą, że w państwach rządzących się parlamentarnie jest to okres najbardziej trudny do podejmowania skutecznych aktów obrony narodowej.

Ofenzywa zatem podjęta w tym czasie mogła mieć szanse powodzenia. Miała ona na oku dwa cele: albo zmusić rząd Poincarego do ustępstw, albo też, dzięki spadkowi franka i trudnościom gospodarczym stąd wynikłym podkopać zaufanie kraju do jego rządu i w ten sposób przygotować klęskę wyborczą bloku narodowego, na którym rząd ten się opiera.

Pierwszy cel zawiódł, bo Poincare na ustępstwa nie poszedł, lecz podjął walkę. Zwycięską nawet w pierwszej fazie. Dzięki naciskowi Poincarego parlament francuski zdobył się na czyn heroiczny, jeśli się zważy, że zrobił go wobec zbliżających się wyborów: mianowicie uchwalił dokonanie redukcji wydatków w wysokości miljarda franków, podniesienie wszystkich podatków o 20 proc., oraz udzielenie rządowi daleko sięgających pełnomocnictw w sprawach gospodarczych.

Natchniona wolą nieugiętą Poincarego decyzja parlamentu miała skutek dodatni i natychmiastowy. Frank stanął. W społeczeństwie francuskiem nastąpiło uspokojenie.

Ale siły międzynarodowe nie dały za wygraną. Spekulacja na zniżkę franka trwała dalej. Jednak pozostałaby ona bez rezultatu, gdyby nie pomoc udzielona czynnikom międzynarodowym przez lewicę francuską. Projektu uchwalone przez Izbę deputowanych gdzie rządzi blok narodowy musiały przejść jeszcze przez senat posiadający większość radykalną. W senacie uchwalenie projektów finansów Poincarego natrafiło na opór. Onegdaj komisja finansowa senatu odrzuciła 18-toma głosami przeciw 7-dmiu miljardową redukcję wydatków oraz pełnomocnictwa rządu w zakresie czynienia oszczędności.

Równocześnie na wszystkich giełdach zaostrzyła się gwałtowna spekulacja przeciw frankowi. W wyniku obu tych przyczyn nastąpił nagły jego spadek i znów zdenerwowanie ogarnęło szerokie koła we Francji i zdawać się mogło, że los gabinetu Poincarego jest niepewny.

Ale ostatnie wiadomości z Paryża wskazują, że czynniki rządzące we Francji gotowe są do walki nieustępliwej i bezwzględnej w obronie godności Francji oraz jej niezależności gospodarczo-finansowej. W pałacu elizejskim odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem prez. Millerand oświadczył swą solidarność z Poincarem aż do ostateczności. Chcemy podkreślić o l b r z y m i ą w a g ę tego oświadczenia. Dotychczas rozchodziły się wiadomości, nie wiadomo o ile prawdziwe, że stosunki wzajemne między Millerandem a Poincarem nie są najlepsze. Gdyby nawet tak było, to obecne wystąpienie Milleranda ma jeszcze tem donioślejsze znaczenie, gdyż świadczy o zupełnej solidarności na gruncie programowym. Z oświadczenia Milleranda możemy wnioskować, że gotów on iść na złamanie opozycji senatu przy pomocy tych środków, jakie mu, jako głowie państwa, przysługują. Zapewne użycie tych środków okaże się niepotrzebnem, gdyż senat francuski zlęknie się odpowiedzialności wobec narodu i wobec zaznaczonego stanowiska rządu ustąpi. W ten sposób nowa fala ofenzywy międzynarodowej załamie się o niewzruszoną postawę czynników rządzących obecnie Francją. To męskie i nieugięte stanowisko prezydenta i rządu francuskiego jest gwarancją nietylko pomyślności Francji, ale i pokoju światowego, zależnego od utrzymania Traktatu wersalskiego, którego głównym strażnikiem i nieustępliwym obrońcą jest właśnie Francja. Na tym właśnie fakcie dla nas, którzy jesteśmy najbardziej zainteresowani w ścisłem zachowaniu Traktatu wersalskiego, polega żywe zajęcie się tem, co się dzieje we Francji.

O zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Głosowanie nad ustawą odbędzie się w czwartek.

Nad czem obradowały Komisje sejmowe.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Sejmowa komisja oświatowa zamknęła wczoraj dyskusję egneralną nad budżetem Min. ośw. W dyskusji zgłoszono szereg wniosków, nad którymi będzie dziś przeprowadzone głosowanie.

Sejmowa komisja budżetowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję generalną nad budżetem Min. spraw wewn. W dyskusji zabierał głos m. in. minister spraw wewn. p. Sołtan oraz komendant gł. Pol. Państw. p. Borzemski. Dziś przystąpi Komisja do dyskusji szczegółowej.

Polsko-grecki traktat handlowy.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Senat wolnego miasta Gdańska zwrócił się do Min. Spraw zagran. z zawiadomieniem o swym zamiarze wzięci udziału w rokowaniach w sprawie polsko-greckiego traktatu handlowego.

Przed traktatem handl. polsko-rosyjskim.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

W Ministerjum przemysłu i handlu odbędzie się w czwartek konferencja w sprawie traktatu handlowego z Rosją. Na konferencji tej ustalony będzie skład delegacji, mającej udać się do Moskwy dla rokowań.

Sprawa nadużyć w zakładach graficznych

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Wczoraj przedłożył p. Czechowicz, przewodniczący skarbowej komisji rewizyjnej, która przeprowadzała dochodzenia w państwowych zakładach graficznych, raport o wynikach śledztwa i rewizji. p. ministrowi skarbu.

P. minister skarbu polecił sprawę oddać prokuraturze.

Pierwsza polska lokomotywa.

Warszawa. (AW).

W ubiegłym tygodniu została przyjęta przez przedstawiciela Ministerstwa kolei żelaznych lokomotywa, wykonana całkowicie w zakładach Spółki akcyjnej „Pierwsza fabryka lokomotyw w Polsce" w Chrzanowie. Lokomotywa ta jest jedną z największych, które kursują na linjach P. K. P. i przewyższa mocą nawet lokomotywy amerykańskiego typu Baldwina. W bieżącym miesiącu przewiduje się oddanie następnych dwu lokomotyw, wykonanych całkowicie w Chrzanowie.

Sprawy karne przeciw urzędnikom.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Ministerstwo Sprawiedliwości rozesłało do Prezesów sądów Apelacyjnych i Okręgowych okólnik, polecający sądom natychmiastowe zawiadamianie władz przełożonych o sprawach karnych, wytoczonych urzędnikom państwowym. Władzy przełożonej danego funkcjonarjusza państwowego, ma być również dostarczony odpis wyroku sądowego.

Zatwierdzenie wyroku na Toeplitza

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W sprawie kasacyjnej Toeplitza i towarzyszy, skazanych na kilka lat więzienia za działalność komunistyczną, zapadła wczoraj w sądzie najwyższym decyzja, zatwierdzająca wyrok poprzedniej insta cji.

Pożar fabryki

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Onegdaj wybuchł pożar w fabryce drutu Wołanowskiego. Wobec pogłosek, że groźny ten pożar był dziełem podpalaczy, rozpoczęto energiczne śledztwo, którego wyniki są dotąd trzymane w tajemnicy.

Skazanie komunisty w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj warszawski sąd okręgowy karny skazał jednego z najgorliwszych kolporterów bibuły komunistycznej Pisarewicza na 4 lata ciężkiego więzienia. Wyrok wywołał niezwykłą konsternację w kołach komunistów warszawskich. Pisarewicz brał żywy udział w organizacji centralnego komitetu młodzieży komunistycznej w Polsce.

Groza wylewu Wisły pod Warszawą.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

W Warszawie poziom Wisły podnosi się stale. Od wczoraj poziom wody podwyższył się o 24 cm. Według przewidywań Centr. Biura hydrograficznego Min. robót publ. poziom wody w Warszawie będzie systematycznie podnosił się. W nocy ze środy na czwartek spodziewany jest przypływ większej fali, która raptownie podniesie poziom Wisły, możliwie nawet do 3 metrów. Po tym gwałtownym przypływie o ile warunki atmosferyczne nie ulegną zmianie — należy się spodziewać stopniowego obniżenia. Celem ochrony mostu, zwłaszcza kolejowego, pracują stale saperzy rozsadzając lód minami.

Ustawa w sprawie dni świątecznych.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

W sprawie zabezpieczenia odpoczynku pracowników najemnych, Rada ministrów określiła poza niedzielą następujące dni świąteczne: Nowy Rok 1 stycznia, Trzech Króli 6 stycznia, 3 maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca, Wniebowzięcia N. P. Marji 15 sierpnia, WW. Świętych 1 listopada, Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji 8 grudnia, pierwszy dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia, Święta: Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie, św. Apost. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. P. Marji, WW. Świętych, Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji mogą być zastąpione w zakładach pracy, w których pracownicy należą w większości do wyznania nierzymsko-katolickiego przez niemniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

Proces groźnej szajki szpiegowskiej.

Lwów. (Tel. od nasz. kor.).

Wczoraj rozpoczął się tu głośny proces przeciw szajce szpiegowskiej Lockera, która operowała na terenie D. O. K. Lwów na rzecz jednego z państw sąsiednich.

W styczniu ub. roku aresztowała policja lwowska urzędnika prywatnego Buchsbauma, poczem nastąpiły dalsze aresztowania innych członków szajki. Członkowie tej szajki w liczbie 8-miu z Fliksem Rubinem na czele zasiedli obecnie na ławie oskarżonych. Prócz tego jako współwinni w uprawianiu szpiegostwa stanęło przed sądem jeszcze kilku innych, którzy na terenie Cieszyna działali według dyrektyw Lockera.

Oskarżeni Locker i Reiss wypuszczeni swego czasu za kaucją, zbiegli ze Lwowa.

B. Min. Skarbu Kucharski o sytuacji skarbowej

Mowa b. Ministra Kucharskiego na Zjeździe Związku Ludowo-Narodowego w Krakowie.

Kraków, 12 marca.

Na niedzielnym Zjeździe Związku Ludowo-Narodowego wygłosił b. minister Skarbu mowę, oświetlającą w sposób wyczerpujący kwestję reform skarbowych, jakich dokonał Rząd większości polskiej: a na których opiera się obecna akcja sanacyjna. Podajemy wywody b. Ministra Skarbu, jako najbardziej kompetentnego do oceniania tych rzeczy i do ich przedstawienia:

Niejednokrotnie już dzisiaj słyszy się zdanie, że zasługa wywalczenia **niepodległości Polski** należy się obozowi Demokracji Narodowej. Opinja ta staje się dzisiaj już powszechną. Również, twierdzą nawet wrogowie, posiada Demokracja Narodowa program wewnętrznej polityki, program, jak mówią, niesłychanie szkodliwy, ale bądź co bądź program ten istnieje. Natomiast zarzucano obozowi Związku Ludowo-Narodowego, że nie posiada programu skarbowego i akuwano z tego w ostatnich czasach główny przeciw niemu zarzut. Otóż właśnie historja, **zabiegi i fakty,** jakie stworzył Rząd polskiej większości, kładą kres tym nieuzasadnionym twierdzeniom. Rząd ten bowiem, mający za program skarbowy, **program Związku Ludowo-Narodowego,** okazał się **dla Polski zbawiennym** i dźwiga dziś ją z katastrofalnego wprost położenia, w jakie dzięki innym rządom popadła.

Błąd tamtych rządów, niekoniecznie świadomy, polegał na tem, że **chciano budować Polskę zbyt pospiesznie.** Czyniono olbrzymie wkłady w państwo, zapominając o tem, że kosztuje to nas zbyt drogo. Wprowadzało to ten smutny fakt, że dochody nie były równe rozchodom i różniły się od nich niepomiernie. Postępowanie zaś takie wywołało **zjawisko inflacji.** W miarę czasu stan się pogarszał.

W chwili, gdy Rząd narodowej większości przyszedł do władzy, na podstawie zamknięć rachunkowych, **rozchody wynosiły 100 miljonów** franków złotych miesięcznie, zaś **dochody tylko 40 miljonów** franków złotych, czyli **deficyt państwowy miesięcznie osiągnął sumę 60 miljonów** franków złotych. Tyle drukowano też marek, aby deficyt ten pokryć. Jako dalszą tego konsekwencją była **dewaluacja pieniądza.** Ta objawiała się przedewszystkiem **w zjawisku drożyzny.** Walka z drożyzną stawała się wskutek tego walką z chorobą **pieniądza.** I tu trzeba podkreślić, że **źródło drożyzny tkwiło w tej właśnie chorobie,** a nie w w lichwie i spekulacji, która powstawała dopiero jako objaw wtórny dewaluacji pieniądza.

Wszystko to składało się na to, że nie było możności ustalenia zrównoważonego budżetu państwowego. Dochody pozatem nie wpływały do Skarbu w sposób, przewidywany w istniejących budżetach. Np. **podatek gruntowy** miał w r. 1923 wynieść **60 miljonów** franków złotych. Za pierwszą ratę z perwszego półrocza 1923 rząd p. Sikorskego podjął zamiast przewidywanych 30 miljonów franków złotych **tylko 7 miljonów** franków złotych. To samo stało się z podatkiem dochodowym, który miał wynieść 133 miljonów franków złotych — a jako pierwszą ratę jego ściągnięto zamiast połowy **tylko 17 miljonów** franków złotych. Program sanacji Skarbu przy tych warunkach postanowił przeprowadzić minister Skarbu p. Wł. Grabski podczas urzędowania w gabinecie p. Sikorskiego **w przeciągu trzech lat.** Rząd większości polskiej chciał początkowo iść również tą drogą, ale rozpatrzywszy się w sytuacji, plan zmienił. Doszedł on do przekonania, że społeczeństwo nie przetrzyma trzyletniego okresu sanacji, że wywołałoby to **poważne konflikty polityczne i społeczne** w Państwie. Postanowiono sanację przyspieszyć tak, **aby już w r. 1924** można było przeprowadzić **reformę waluty.**

Program Rządu większości polskiej streszczał się **w przygotowaniu zrównoważonego budżetu państwowego.** Po raz pierwszy, od czasów istnienia Państwa, w myśl wymagań Konstytucji, budżet taki przygotowano. W prasie pewnych odłamów, podniósł się krzyk, że budżet ten jest papierowym. Tego rodzaju zarzuty fabrykuje się do dnia dzisiejszego. Mówiono przedewszystkiem, że oszczędności, wprowadzane w budżecie, zabijają całe życie państwowe, oświatę itp. Otóż, w imię prawdy, stwierdzić trzeba, że **faktyczne redukcje wydatków, na podstawie budżetu z r. 1924 wyniosły tylko 10 procent** w stosunku do wydatków z r. 1923. Budżet pomyślano nie jako tępe i szablonowe zmniejszanie wydatków na pewne działy życia państwowego, ale jako podniesienie dochodów. Istotnie dokonano tego, bo znowu w stosunku do r. 1923 **dochody państwowe w budżecie podniesiono o 100 proc.** Cała rzecz polegała na tem, aby z jednej strony jak najściślej przeprowadzano oszczędności, a z drugiej, aby wyciągnięto wszystkie przewidziane podatki.

Ta druga konieczność była terenem, na którym trzeba było przeprowadzić zasadnicze zmiany. Dość wspomnieć, że w dniu 28 maja ub. r., t. j. w dniu objęcia władzy przez Rząd wększości, **suma zaległości podatkowych z I półrocza 1923 r. wynosiła jedną trzecią wszystkich zaległości państwowych.** Trzeba było zatem zmusić podatników do płacenia. **150 procent kary za zwłokę** w płaceniu dało efekt nadzwyczajny. Drugą, obok opieszałości, była choroba fałszowania zeznań podatkowych. I tu Rząd wkroczył ostro w **rozporz. z d. 17 października ub. r.** Dość wspomnieć, że po przyjeździe do Kalisza komisarza z lotnej komisji, sprawdzającej zeznania, niesumienni podatnicy poprawili swoje zeznania **o sumę 124 miljardów** marek polskich. To samo działo się w całej Polsce. Wreszcie niesłychanem zjawiskiem w naszem życiu skarbowem był usus **pożyczania różnym monopolom** itp. **podatku państwowego** w formie zadatków i to na okres 3-miesięczny. Taka pożyczka ulegała oczywiście dewaluacji i Skarb Państwa tracił olbrzymie sumy. Rząd położył takim praktykom kres. Jeśli chodzi o **redukcję urzędników,** to przeprowadzona ona została w sposób bardzo bezwzględny, począwszy od dnia 1 października br.

Cała ta polityka skarbowa okazała się dobrą. **Wydatki zmniejszały** się już w miesiącach roku 1923. We wrześniu wynosiły one 67 miljonów franków złotych — w październiku 61 miljonów franków złotych — w listopadzie 52 miljonów franków złotych itd.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Samowystarczalność koleji.

Rozmowa z ministrem koleji inż. Tyszką

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 11 marca.

Niejednokrotnie była poruszana sprawa reorganizacji naszego kolejnictwa i zastosowania kolejnictwa do ogólnego planu sanacji Skarbu i równowagi budżetu. W ostatnich dniach odbył się w związku z tem cały szereg narad. Pragnąc podzielić się z naszymi Czytelnikami dokładnemi informacjami, zwróciliśmy się do p. Ministra koleji żelaznych, p. Tyszki z prośbą o udzielenie nam kilku chwil rozmowy.

Zasada gospodarki bez deficytu.

Wobec tego, rozpoczął p. Minister, że wytyczną sanacji w dziedzinie kolejnictwa była samowystarczalność kolei, cała działalność polega na tem, aby pracować bez deficytu. Śledzę bacznie za dochodami i rozchodami kolei. Aby uzdrowić sprawę finansów kolejowych, oddzielono wydatki inwestycyjne od eksploatacyjnych, tj. wydatki, zmierzające do polepszenia kolei od wydatków, związanych z ruchem.

Wydatki eksploatacyjne z wpływów bieżących.

Wydatki eksploatacyjne pokrywane są z wpływów bieżących za przewóz kolejami, podczas gdy wydatki na roboty, ulepszające nasze kolejnictwo, znajdują pokrycie w kapitałach wpływających z pożyczki kolejowej, której pierwszą serję na 10 miljonów złotych polskich wypuszczono obecnie. Sprzedaż pożyczki idzie bardzo pomyśnie i to daje nadzieję, że program robót inwestycyjnych będze mógł być wykonany.

Inwestycje zmniejszą wydatki eksploatacyjne.

— A czy inwestycje wpłyną dodatnio na koszty eksploatacji?

— Nieinaczej. Wykonanie robót inwestycyjnych zmniejszy znacznie wydatki eksploatacyjne. Tak np. nabycie nowych parowozów i posługiwanie się nimi zamiast starymi typami wpłynie na zmniejszenie kosztów przewozu jednostki towaru. Rozbudowa stacji zwiększy szybkość przetoków przez nie oraz zwiększy obrót wagonów. To samo można powiedzieć o zastąpieniu szyn starych nowemi, o podkładach, o odbudowie i odnowieniu mostów i t. p.

Oszczędności w wydatkach eksploatacyjnych.

— Czy wydatki eksploatacyjne zostały zmniejszone?

— Zmniejszenie wydatków eksploatacyjnych jest zapoczątkowane. W najbliższym czasie da to się już odczuć. Do takich spraw należy sprawa węgla, którego gatunek zostaje ulepszony, reorganizacji ulega jego przyjmowanie, maszyniści otrzymywać będą premje za zaoszczędzenie. Takie postawienie sprawy daje gwarancje oszczędności. Praca w warsztatach jest postawiona na podstawych naukowych, zainicjonowane zostało fachowe szkolnictwo.

Redukcja.

— A redukcje?

— Owszem przewidywana jest redukcja, przeprowadzana jednak będzie planowo i stopniowo.

Podwyższenie taryf od 15 b. m.

— Czy taryfy przewozowe będą podwyższone?

— Tak. Od 15 bm. ulegną zwyżce taryfy osobowe, aby podnieść dochodowość kolei w chwili obecnej. Bardzo możliwe, że w niedalekiej przyszłości taryfy te mogą zostać znów zniżone, ale obecnie dla samowystarczalności kolei jest konieczne ich podniesienie.

Przyszłość kolei polskich.

— Na zakończenie chciałbym podkreślić, że jestem najlepszej myśli o przyszłości kolei polskich. Uzdrowienie finansów nastąpi wkrótce, a co najważniejsze, że wśród ogółu pracowników kolejowych jest zrozumienie konieczności samowystarczalności kolei. Wiadomości z linji o stanowisku pracowników napawają otuchą. W tych warunkach można będzie stworzyć wielkie oszczedności i pchnąć gospodarkę kolejową naprzód.

H. Niedźwiedzki.

O pomoc dla Izb handlowo-przem.

Ministerstwo przemysłu i handlu wystąpiło do Min. Skarbu z projektem przyjścia z pomocą Izbom handlowo-przemysłowym w ten sposób, aby dotychczasowy 10 proc. podatek na rzecz Izb od roku 1925 podniesiono do 25 proc.

Rocznik 1902 będzie urlopowany.

Kraków, 11 marca.

Jak się „Goniec Krakowski“ dowiaduje — **z dniem 31 marca br. ma się rozpocząć indywidualne stałe urlopowanie szeregowych rocznika 1902,** jak również roczników starszych, jednocześnie wcielonych.

Z urlopów będą mogli korzystać jedynie ci szeregowi, którzy uczynili zadość ustawowemu obowiązkowi służby czynnej w wojsku stałem.

Kandydaci na podoficerów zawodowych i **jednoroczni stałemu urlopowaniu podlegać nie będą.**

Przysłowia na marzec.

Z bogatego skarbca naszych przysłów, przytaczamy **przysłowia następujące na miesiąc marzec:**

W marcu, jak w garcu. — Młoda rada i marcowa pogoda, skutku nie mają. — Ile mgieł w marcu, tyle deszczów w czerwcu. — Co marzec wypiecze, to kwiecień wysiecze. — W marzec, niejeden zadrze brodę— starzec. — Kiedy marzec przeżył starzec, będzie zdrów. — Na świętego Kazimierza wyjdzie skowronek z pod pierza. — Na świętego Kazimierza czajka przybieża. — Na święty Kazimierz dzień z nocą zmierz. — Czterdziestu męczenników jakich, będzie czterdzieści dni takich. — Na świętego Grzegorza idzie zima do morza. — Gdy bocian na święty Józef przyleci, przynosi resztę zamieci. — Na Zwiastowanie przybywaj bocianie. — Na Zwiastowanie, kiedy mgła w zaranie, choć słonko jasno wschodzi, znak niechybnej powodzi. — Jaki dzień Zwiastowania, taki sam Wielkiejnocy.

KORESPONDENCJE.

Z kresów południowo-zachodnich.

Napisy niemieckie na ulicach Bielska i Białej. — Gmina ewangelicka w Białej rozsadnikiem germanizacji. — Atak Niemców na szkołę policyjną. Utworzenie „wielkiej“ Białej i jego następstwa. — Wskrzeszenie „Placówki kresowej“. — Inne dodatnie objawy z życia Polonji bielsko-bialskiej.

Bielsko-Biała, 8 marca.

Każdego przejezdnego z innej dzielnicy Polski uderzyć musi przedewszystkiem i to w sposób wielce niemiły fakt, iż w bliźniaczych miastach. Bielska-Białej widnieją dotąd **napisy niemieckie z nazwami ulic** oraz napisy w tymże sympatycznym języku na sklepach, sprzedających tytoń.

Nie jest to wprawdzie rzecz pierwszorzędnej wagi, ale w każdym razie rzucająca charakterystyczne światło na brak energji, wykazanej w tym wypadku przez nasze władze państwowe, a także na usposobienie miejscowej ludności, t. zw. większości niemieckiej.

Jaskrawszym dowodem, o ile usposobienie ludności niemieckiej wrogiem jest dla Państwa polskiego, może posłużyć **zachowanie się ewangelickiej gminy bialskiej,** która uważa się wciąż jeszcze **na rzecznika niemczyzny** i nakłada na swych członków coraz nowe podatki, idące rzekomo na cele religijne, w rzeczywistości jednak na germanizacyjne. Nie stanowi to dla nikogo tajemnicy, że z gminy tej, najsilniejszej na terenie dawnej Galicji, szła i idzie aż po Zbrucz agitacja antypolska i antypaństwowa.

Do jakiego zaś stopnia każde, choćby najpożyteczniejsze, poczynanie władz naszych przyjmowane bywa z perfidną niechęcią przez tutejszych Niemców, tak dobrze nacjonalistów, jak socjalistów, dowodzą np. **drwiny, z jakiemi przyjęli otwarcie w dniu 4 bm. szkoły policyjnej** (kursu 4-miesięcznego). Miejscowa socjalistyczna „Volksstimme“ posuwa się nawet do idjotycznego twierdzenia, jakoby istnienie szkoły policyjnej w Białej było wymierzone przeciw robotnikom (sic!).

Godnym atoli zaznaczenia atutem, jaki obecnie żywioł polski będzie mógł zużytkować w obronie swego stanu posiadania na tutejszych kresach, jest **utworzenie „wielkiej“ Białej,** przez przyłączenie do niej gmin sąsiednich, a przedewszystkiem ludnego Lipnika. „Wielka“ bowiem Biała liczyć ma przeszło 17.000 mieszkańców, a w tem 11.000 Polaków, czyli 61 procent, wobec 39 procent Niemców i żydów. Oczywiście zmiana ta administracyjna pociągnie za sobą spolszczenie rady miejskiej w „wielkiej“ Białej, co jest rzeczą niezmiernie ważną ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z Bielskiem, będącym najsilniejszą twierdzą hakaty na kresach południowo-zachodnich.

Do objawów bardzo pożądanych dla tutejszego żywiołu polskiego zaliczyć trzeba także **wskrzeszenie społecznego tygodnika „Placówka Kresowa“,** wychodzącego w Białej, a redagowanego doskonale w duchu narodowym. Pismo to oddać może duże przysługi, uświadamiając narodowo tutejsze sfery mieszczańskie i robotnicze.

Pomimo ciężkich warunków ekonomicznych i wrogiego otoczenia, Polonja tutejsza czyni, co może, aby rozbudzić polskie życie kulturalne.

I tak, przy końcu lutego br. odbyło się **w Bielsku walne zgromadzenie Polskiego Tow. teatralnego,** z którego przebiegu dowiedzieliśmy się, że rok 1923 był rokiem owocnej pracy, która wyraziła się wystawieniem szeregu sztuk, popularyzujących ideę polskości w tem zniemczonem mieście. Dzięki gorącemu poparciu Polaków z Bielska i Białej rzeczone Towarzystwo zamknęło swe rachunki kasowe za rok ubiegły **zyskiem prawie 600 miljonów marek polskich...** Rzecz zaiste rzadka w imprezach teatralnych, a w dodatku kresowych! Prezesem Towarzystwa obrano na rok bieżący ponownie zasłużonego Dra Seidlera.

Walne zaś zgromadzenie „Czytelni Polskiej“ w Białej wykazało również pocieszające wyniki jej pracy. Posiada ona bibljotekę, liczącą już przeszło 3000 dzieł, i ma dla swych członków 22 pisma perjodyczne polskie, a zamknęła swe rachunki **zyskiem w kwocie 74,694.000 marek polskich.**

Pokazuje się z tego, że Polacy tutejsi rąk nie opuszczają, lecz garną się do pracy narodowej, mimo, że nie doznają w niej takiego poparcia od reszty Polski, na jakie mieliby prawo liczyć. **x-y.**

—o—

Z prasy.

Jakie korzyści przyniesie „Naprzodowi“ ustawa o lokatorach. — Ataki brukowego pisemka. — Kohnserwatywny staruszek broni!

(XX) Organ komunizujących socjalistów krakowskich **„Naprzód“** chętnieby widział w Polsce socjalizację nietylko dóbr materjalnych, ale nawet i innych objawów życia. Gniewa go np. ostatnia ustawa lokatorów. Na temat tej ustawy czyli on następującą uwagę:

„Pozbywszy się za bezcen długów hipotecznych, panowie kamienicznicy na takiej „ochronie najemców“ zrobią świetny interes i wrócą do swego uprzywilejowanego stanowiska. O ile ogólna drożyzna będzie spadała — położenie kamieniczników będzie tem świetniejsze: wszystko może tanieć, komorne będzie stale wzrastało w szybkiem tempie.“

Jeżeli tak będzie, to tylko wyjdzie na korzyść P. P. S., bo ma w gronie swoich przewódców i posłów przecież wielu kamieniczników i to nie byle jakich, bo właścicieli kilku pięknych domów. Ponieważ zaś wiemy, że P. P. S. nie gardzi pieniędzmi, jeżeli jej ktoś daje, a więc i z mocy ustawy o ochronie lokatorów, trochę grosiwa do kasy partyjnej wpłynie. Gniewać się więc nie ma o co tak dalece. Inna rzecz, że wiemy również z doświadczenia, że socjaliści lubią udawać często oburzenie, nawet zgorszenie — a za parawanem po cichu śmiać się i cieszyć. Sprytne są te głowy żydowskie!

Dlatego też wydaje się nam o wiele rozsądniejszem stanowisko rozpatrywania z przeróżnych punktów, życia Mac Donalda, dopóty on się znajduje jeszcze przy władzy. A z tego rodzaju rozważań „Naprzodu“ będzie miała może historja jakąś pociechę.

Brukowe pisemko krakowskie spać spokojnie poprostu nie może z powodu zasług i reform skarbowych b. min. Skarbu Kucharskiego. Atakuje też on w ostatnim numerze „fikcje p. Kucharskiego“, zdając w ten sposób egzamin zupełnej ignorancji w tej sprawie. Budżet, ułożony przez b. ministra Skarbu Kucharskiego, jest bowiem do dziś dnia jak najściślej wykonywany i co najważniejsze, zgadza się co do joty obliczone przez niego zmniejszanie się deficytu. Ale taka to już jest natura brukowego pisemka krakowskiego. Zmieniać często chorągiewkę i obalać każdego, kto nie idzie (a w tym wypadku nie szedł na kieszeń — powiedzmy tym razem ogólnie — pewnych panów.

Śmieszny jest staruszek z ulicy św. Tomasza, organ lewicowych kohnserwatystów krakowskich, gdy z wielkiem namaszczeniem pisze o ziemiaństwie, oczywiście tem, które się około niego grupuje, bo o innem nie ma prawa:

„Zupełny upadek ziemiaństwa, jego zupełne zniszczenie — oznacza upadek jednego z filarów konserwatyzmu w Polsce: filaru zgoła niepośledniego — przeciwnie jednego z najpotężniejszych, jednego z tych, który pierwszorzędną rolę odgrywaćby powinien.“

Nie mamy obowiązku, ani nie jesteśmy obrońcami ziemiaństwa wogóle, jako kasty społecznej, ale myli się staruszek z ulicy św. Tomasza, skoro występuje sam jako obrońca konserwatyzmu. Zdrowe, nowe podstawy konserwatyzmu gdzieindziej się teraz już tworzą w Polsce. Po upadku Austrji i jej dynastji — ginie też powoli i organ lojalistów austrjackich. Ziemiaństwo patrjotyczne Polski odwróciło się dawno od tych sojuszników P. P. S.

——— o o o ———

Port w Gdyni będzie gotowy za 5 lat.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Jak słychać w sprawie budowy portu w Gdyni nastąpiła zmiana o tyle, iż rząd porzucił myśl oddania budowy portu przedsiębiorstwu na własny koszt w zamian za długoletnią eksploatację lasów polskich. Rząd polski pertraktuje obecnie z firmą, która gotowa jest podjąć się budowy portu na własny koszt z tem, że państwo po 3 latach będzie spłacało jej koszta budowy przez lat 10. Budowa portu ma trwać 5 lat.

—o—

Wszyscy, których nie wystrzelano
powrócili do Polski.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Na odbytem w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej posiedzeniu Rady ministerjalnej do spraw repatrjacji stwierdzono, że tempo repatrjacji słabnie, wobec czego może być uproszczona procedura dezynfekcji i zabiegów sanitarnych na stacjach zbornych. Przeciętnie wraca z Rosji po 500 osób miesięcznie. Stan powracających jest dobry pod względem zdrowotnym i pod względem zaopatrzenia.

Spodziewany jest do lipca powrót 5000 osób z Dalekiego Wschodu i Kaukazu. Wogóle likwidacja repatrjacji da się przeprowadzić prawdopodobnie z końcem lata r. b. Obecna zwłoka w wymianie personalnej między Rosją i Polską będzie w końcu marca usunięta.

Z DNIA.

—o—

Ach! co za pech!

Miałem przyjaciela, który był prawdziwie nieśmiałym i przez to bardzo nieszczęśliwym. Skutkiem wrodzonej nieśmiałości cierpiał już w zaraniu swego życia, bo nie krzyczał, gdy osunęła się pierś mamki i częstokroć usypiał niedostatecznie nasycony mlecznym pokarmem.

Z opowiadania mojego przyjaciela o swych przeżyciach wynikało jasno i niezbicie, że nieodłącznym jego towarzyszem był pech, który go ścigał o każdej porze roku i dnia.

Mogłem to stwierdzić już wówczas, gdy chodziłem z moim przyjacielem do szkoły i siedziałem z nim na jednej ławie. Nic mu się nie udawało, a zwłaszcza w miłości nie miał najmniejszego powodzenia — głównie z powodu nieśmiałości. A cierpiał z tego powodu niepomiernie, jako że był kochliwy i nie rozumiał życia bez miłości.

Z tą nieśmiałością wszedł w mury uniwersyteckie — wiecznie smutny z powodu swej nieszczęśliwej nieśmiałości.

Razu pewnego skarżył mi się, mówiąc:

— Czy jest pod słońcem drugi, mnie podobny, któryby w 21 roku życia nie znał pocałunku kobiety i nie zaznał jej pieszczoty? A wszystko przez tę przeklętą nieśmiałość! Lecz musi być koniec tej nieszczęsnej sytuacji i albo zdobędę kobietę, albo... umrę!

— Na zawołanie nie umiera się — odrzekłem mu — lepiej idź zdobywać kobietę!

— Tak zrobię — i po tych słowach mój przyjaciel oddalił się bez pożegnania.

Po jakimś czasie jakiś interes zapędził mnie do mieszkania mego przyjaciela. Otwieram drzwi i uderzył mnie niezwyczajny widok! Oto mój przyjaciel stoi przed dużą lalką i z roziskrzonym wzrokiem wyrzuca z siebie miłosne zaklęcia! Słyszę najwyraźniej:

— Pani będzie ze mną szczęśliwa, panno Basiu! Kocham panią jak potępieniec i kochać będę po wszystkie dnie mojego życia!

— Co ty wyprawiasz, chłopie?

— Ach, to ty? Tobie mogę nagą prawdę wyjawić. Przechodzę przy tej lalce kurs oświadczyn, gdyż jeszcze dzisiaj muszę się oświadczyć pannie Basi!

— Daj ci Boże powodzenie, a o rezultacie niezapomnij mnie uwiadomić.

Wieczorem wpada do mnie mój przyjaciel i zanim zdążył powiedzieć, że wszystko przepadło, poznałem, że przepadło.

Prawie ze łzami w oczach zwierzał mi się:

— Nauczyłem się doskonale na pamięć całego wstępu, potem wyznania miłosnego. Ani razu nie pomyliłem się przed lalką... a gdy przyszło do wypowiedzenia tych słów wobec panny Basi i gdy popatrzyłem w jej promienne oczy, pomyliłem się w środku i z powodu tej przeklętej nieśmiałości nie mogłem wybrnąć!

— No i co?

— Uciekłem i gdy już byłem za drzwiami, doleciało mnie słówko „idjota“! **W-ski.**

Ogniowy chrzest.

(B. T.) Pojedynek jest naogół wynalazkiem bardzo niemądrym i niedorzecznym, a w każdym razie zastarzałym.

Są jednak wypadki, gdzie i pojedynek — a zwłaszcza na ostro nabite pistolety ma swoje dobre strony, jak naprzykład ostatni z przed kilku dni, który odbył się między pp. Nowaczyńskim i pułk. Dzwonkowskim.

Dlaczego, opowiem.

Przypominam sobie rok 1914, II Brygadę Legjonów. Rafajłowę.

Przychodzę, jako adjutant, do gen. sztabu generała Durskiego i spotykam tam oficera austrjackiego sztabu generalnego — porucznika, a raczej oberleitnanta — czarna aksamitna naszywka kołnierza, czerwone wypustki. Poznajemy się, był to właśnie porucznik Legjonów p. Dzwonkowski, obecnie pułkownik generalnego sztabu.

Że takie wówczas nosił dystynkcje, nie mogłem pojąć, bo o ile były one do twarzy p. Dzwonkowskiemu, o tyle były nieprawnie noszone.

Zawsze daleki od złośliwości i posądzenia kogoś o bufonadę, powiedziałem sobie, że p. kolega Dzwonkowski zapewne dla dodania sobie i swej funkcji większej powagi wobec nas szarych, frontowych, bojowych oficerów dla podniesienia idei naszył austrjackie dystynkcje. Nie o to zresztą chodzi.

P. Dzwonkowski, jako oficer z dawnej polskiej organizacji strzelca, wszedł jako oficer do Legjonów, a jako taki i wyżej uzdolniony — od pierwszego dnia do generalnego sztabu Legjonów.

Dziś jest p. Dzwonkowski pułkownikiem generalnego sztabu polskiej siły zbrojnej, czyli, że mimo długich lat wojny wojował tylko na papierze i jeździł na biurowym stołku.

Prawdopodobnie, — a w czasach, gdy byłem w Legjonach napewne — p. pułk. Dzwonkowski nie miał sposobności mieć wrażeń, jakie daje bliski gwizd pocisku — tak np. tuż koło ucha.

Ten pojedynek jest więc, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pierwszym chrztem ogniowym p. pułk. Dzwonkowskiego, pierwszą sposobnością patrzenia śmierci w oczy.

Ten Nowaczyński to jednak cudotwórca.

—o—

Subskrypcja akcji Banku Polskiego w Krakowie

postępuje powoli. Dotąd zakupiono 1.300 sztuk.

Kraków, 12 marca.

Jak się w dyrekcji PKKP. w Krakowie informujemy, **subskrypcja akcji Polskiego Banku** postępuje bardzo powoli i jak dotąd, nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Ogółem subskrybowano **1300 akcji,** z czego przeważna ilość przypada na **inteligencję miejscową.** Dyrekcja PKKP. przewiduje, że **bieżący miesiąc wykaże bez porównania silniejszy ruch subskrybentów,** zwłaszcza **przemysłowców i handlowców, oraz właścicieli ziemskich tak,** że dotychczasowa ilość subskrybowanych akcji powiększy się przypuszczalnie **do 5-ciu lub 6-ciu tysięcy sztuk.**

Z wykazu dotychczasowych subskrybentów okazuje się, że w stosunku do inteligencji **minimalne wprost zapisy wykazały instytucje bankowe, oraz rody magnackie,** jak np.: **książę Jerzy Czartoryski 1 akcja, Tyszkiewiczowa Stanisława 1 akcja, Tyszkiewicz** Benedykt **2 akcje, Rzewuska** Paulina **1 akcja, Lubieńska bar. Róża 1 akcja, dr. Henryk hr. Krasiński 2 akcje, Michałowski** hr. **Ludwik 5 akcji,** W statystyce subskrybentów **nie widać niemal zupełnie nazwisk żydowskich,** poza jedyną firmą Domu bankowego Holzera, która zdeklarowała **520 akcji.**

Na szczególną uwagę zasługuje obywatelskie stanowisko urzędników oddziału PKKP. w Krakowie, którzy subskrybowali dotychczas ogółem 49 akcyj.

Z firm i osób, które zakupiły większe ilości akcyj, wymienić należy: Jaworznickie komunalne kopalnie Węgla S. A. 250 akcyj, p. Władysław Daniec 63, apteka Wiszniewskiego 25, dr. Ignacy Pietrzycki 32, dyr. Filippi Tadeusz 25, Zygmunt hr. Zamoyski 25, Stanisław hr. Rey 25, ks. Cichoń Tomasz 10, Rożnowski 10, dr. Wernikowski Wiktor 10, Związek „Kajo" 25, W. L. Anczyc i Ska 20, R. Aleksandrowicz i Synowie 25, gmina Jaworzno 20, Horodyński Zbigniew 10, Makowski Edmund 12 i inni.

Brutalny czyn akademika-socjalisty.

Kraków, 12 marca.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie miał się odbyć dalszy ciąg rozprawy przed s. s. o. Tomaszewskim przeciw Stanisławowi **Kunickiemu** (P. P. S.) stud. medycyny, który wedle aktu oskarżenia podczas wiecu akademickiego dnia 2 listopada 1923 r. miał **poranić** siekierką zakopiańską Wandę **Chołoniewską,** stud. filozofji, w ten sposób, iż poszkodowana doznała **ciężkiego uszkodzenia ciała** i niezdolną była przez to do pracy na przeciąg dni 20-tu. Pierwsza audjencja została odroczona po odczytaniu aktu oskarżenia, ponieważ akt oparty był na świadectwie prywatnem znawcy sądowego dra Jankowskiego, a tenże, wezwany jako znawca na rozprawę, oświadczył, że wyłącza się z zeznań. Na wczorajszej rozprawie obrońca dr. Heski wniósł, aby wobec wypierania się oskarżonego od winy i wyłączenia się dra Jankowskiego, który należy do kolegjum znawców sądowych, tak samo, jak i cały szereg profesorów Uniw. Jag., wyznaczono dla umożliwienia ewentualnej opinji fakultetu pozakrakowskiego inny sąd pozakrakowski do rozpatrzenia tej sprawy. Ponieważ wniosek ten musi być rozpatrzony przez Sąd Najwyższy, przeto rozprawę odroczono. Rozprawie przysłuchiwały się tłumy studentek i studentów Uniw. Jagiell.

Bestjalski czyn oskarżonego spowodowany był nienawiścią do p. Chołoniewskiej, która należąc do S. S. S. ofiarowała swe siły dla zwalczania generalnego strajku w Krakowie, będącego jednem z głównych źródeł smutnych wypadków listopadowych.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Podatek majątkowy".
Czwartek: „Świerszcz za kominem".

REPERTUAR OPERETKI.

Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Katja tancerka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Jabłuszko".
Czwartek: „Jabłuszko".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Tancerka z Eldorado i Biscot bez spodni. Wielki podwójny program.
Promień: Hrabianka bez nazwiska.
Reduta: Dziewczę ze złotego zachodu.
Uciecha: Szaleństwa kobiet (2 serje razem).
Wanda: Córka zabójcy; w gł. roli Sew. Mars. Nadto komedja: **My rządzimy światem a nami kobiety.**
Warszawa: Dwie dziewczynki Paryża. Wspaniały film w 10 aktach.
Zachęta: Pat i Patachon.

— —

FELJETON SPORTOWY. „Wiadomości sportowe" zamieszczamy na 8 stronie dzisiejszego numeru.

PRZYJAZD B. MINISTRA GEN. SZEPTYCKIEGO. Wczorajszej nocy przyjechał pociągiem pospiesznym z Warszawy do Krakowa b. minister gen. Szeptycki.

OCZYSZCZANIE MIASTA ZE ŚNIEGU I LODU NA UKOŃCZENIU. W ostatnich dniach zakład oczyszczania miasta uprzątnął gruntownie aż do gładkiego bruku ulice: Dunajewskiego, Szczepańską, św. Anny i Bracką. — Obecnie trwają roboty około oczyszczania ulic: św. Marka, Tomasza i Mikołajskiej, które zakończą oczyszczenie całego śródmieścia.

LIKWIDACJA BIURA SPISOWEGO. Biuro spisowe przy ul. Wąskiej zajęte jest obecnie porządkowaniem i odstępowaniem materjału właściwym inspektoratom skarbowym. I tak dotychczas przedłożono inspektoratowi I materjał z dzielnic: I, III, IV i V, inspekoratowi II materjał z dzielnic: II, VI i VII, a inspektoratowi III materjał z dzielnic X, XI, dwudziestej i dwudziestej pierwszej. Pozostałe dzielnice są w opracowaniu i w ciągu b. tygodnia będą odstąpione władzy wymienionej. Z tą chwilą biuro spisowe ulegnie likwidacji a Magistrat przystąpi do sporządzenia fasji z urzędu co do osób, które obowiązkowi fasjonowania nie uczyniły zadość.

KONTROLA CEN NA TARGOWICY. W dniu wczorajszym prezydjum miasta przeprowadziło kontrolę cen na targowicy miejskiej, aby mieć podstawę do przeprowadzenia kalkulacji na dzisiejszej komisji cennikowej.

DRZEWO OPAŁOWE. Nadeszłych 50 wagonów drzewa bukowego zostało już w składach miejskich wyładowane i od dziś dnia rżnięte jest cyrkularkami i rąbane siekierami elektrycznemi, tak, że publiczność może otrzymywać w łupkach, rąbane lub rżnięte w klocki.

O CUKIER DLA KRAKOWA ZA MIESIĄC LUTY. W dniu wczorajszym prezydjum miasta urgowało biuro sprzedaży Związku małopolskich cukrowni we Lwowie o wysyłkę 10 wagonów cukru kryształowego z przydziału na miesiąc luty.

STAN BEZROBOCIA W KRAKOWIE. O stanie bezrobocia w Krakowie świadczą następujące cyfry: W połowie lutego było w Krakowie bezrobotnych w poszczególnych gałęziach przemysłu (drukarski, budowlany, ceramiczny, metalowy, drzewny, odzieżowy, skórniczy, papierniczy) ogółem 7.108. Z początkiem marca w przemyśle budowlanym z powodu rozpoczęcia robót liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 350 osób; natomiast w przemyśle metalowym z powodu zamknięcia fabryki „Lemiesz", liczba bezrobotnych wzrosła o 60 osób, w przemyśle drzewnym zaś o 245 robotników.

Z TARGU. Na Kleparzu dowóz zboża i paszy utrzymał się na poziomie targu ostatniego. Płacono za 100 kg pszenicy 43 miljony; za żyto 26 milj.; za jęczmień 27—28 milj.; za owies 27 miljonów. Za mąkę żytnią 70 proc. 400 tys. za 1 kg.; za mąkę pszenną 760 tys.; za siano prima 18—20 miljonów; za potraw 16—18 milj.; za słomę długą płacono 10—11 miljonów. — Na Rynku głównym dowóz nabiału był również duży. Ceny nieznacznie spadły. I tak płacono za litr mleka niezbieranego od 450 do 500 tys.; za zbierane od 400 do 430 tys.; za 1 kg masła 9—9 milj. 500 tys.; za jajko 150 tys. (na poprzednim płacono 170 tys.). — Na placu Szczepańskim dowóz jarzyn był także dostateczny. Za buraki ćwikłowe płacono do 300 tys. mk.; za marchew do 300 tys.; za ziemniaki dowiezione furami płacono 16—17 miljonów, podczas gdy wagonowe kosztowały 14—15 milj. za 1 metr. Dowóz ziemniaków z chwilą ustania śniegów znacznie się zwiększy, a spadek cen spodziewany jest na 10 miljonów mk.

ZDERZENIE WOZKA Z POCIĄGIEM TOWAROWYM. Dnia 10 bm. Dr Jakób Landau, jadąc popołudniu ulicą Starowiślną wózkiem jednokonnym, najechał w pobliżu mostu III-go na pociąg towarowy, wychodzący ze stacji kolejowej Grzegórzki w stronę gazowni miejskiej. Wskutek zderzenia uszkodzoną została tylko stopka u wózka, pozatem zaś nikt nie poniósł szwanku.

PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o samobójstwie, jakie popełnił 18-letni Władysław Kostański, elektromonter, informuje nas policja, że denat odebrał sobie życie z powodu żalu po stracie ciotki, która się nim opiekowała.

POD KOŁAMI CIĘŻAROWEGO AUTA. Wczoraj na ul. Długiej wpadła pod koła ciężarowego auta Emilja Ungerowa z Grybowa i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

POMARAŃCZE I BANKNOTY W PŁOMIENIACH. W dniu wczorajszym w porze popołudniowej wezwano straż pożarną na ul. Kupa na Kazimierzu, gdzie w składzie pomarańcz Izaaka Schnappa w piwnicy zapaliły się paczki z pomarańczami oraz kosz z pieniądzmi. Ogień zlokalizowano, część pieniędzy spłonęła.

OBECNA DZIAŁALNOŚĆ LOTNEJ BRYGADY WYWOZOWEJ P. P. W KRAKOWIE. Wobec ostatnich zarządzeń z Warszawy lotna brygada wywozowa P. P. w Krakowie zaprzestała rewizji walutowych a skierowała całą działalność swą na pogranicze czeskie i niemieckie, urządzając obławy na przemytników. Jak się dowiadujemy, kilku obecnie podejrzanych, co do których udowodniono, że trudnią się przemytnictwem do Czech i Niemiec, zostanie wydalonych z granic Państwa Polskiego.

ŚMIERĆ W WIĘZIENIU. W głośnej swego czasu aferze szpiegowskiej Tarnawskiego i spólników, która obecnie jest w śledztwie w sądzie okr. karnym, oraz w sądzie wojskowym, zaszedł wypadek śmierci jednego z aresztowanych w związku z tą sprawą. Oto przed kilkoma dniami zmarł na gruźlicę w więzieniu sądu okr. karnego b. sierżant W. P. Kornat, który był łącznikiem między cywilami a wojskowymi, podejrzanymi o szpiegostwo.

KONKURS NA PLAKAT. Dyrekcja Targu Poznańskiego ogłasza konkurs na plakat dla Międzynarodowej Wystawy Wynalazków w Poznaniu pod następującemi warunkami: 1) Do konkursu zaprasza się artystów polskich. 2) Format plakatu wys. 90 cm., szer. 60 cm. 3) Tekst polski winien być wkomponowany w rysunek plakatu, szczególnie: Międzynarodowa Wystawa Wynalazków w Poznaniu od dnia... do dnia... roku. Dla tekstu w języku obcym zostawić wolne pole. (Daty tymczasem dowolne). 4) Wykonanie plakatu najwyżej w 5 barwach do litografji. 5) Prace oznaczone godłem a nazwisko autora w zamkniętej kopercie winny być nadesłane do dnia 20 kwietnia 1924 r. godz. 18-tej pod adresem Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań ul. Głogowska 36-37. 6) Nagroda I. 500 złp. II. 300 złp. Prace nagrodzone stają się własnością M. U. T. P. z prawem reprodukcji. „Jury" stanowią 9 poważnych osobistości z p. Cyrylem Ratajskim, prezydentem m. Poznania na czele.

WIECZÓR TRZECH odbędzie się dn. 16 bm. w sali Starego Teatru. Utwory Jana Brzękowskiego, Adrjana Czermińskiego i Jana Alfreda Szczepańskiego recytują: Helena Buczyńska, Róża Holzerówna, Tadeusz Białkowski i Jerzy Ronard Bujański. Bilety do nabycia wcześniej w firmie Br. Lipskich, ul. Sławkowska 9.

WIECZÓR CHOPINOWSKI Józefa **Śliwińskiego,** mający odbyć się we czwartek 13 bm. w Starym Teatrze o godz. 8, a którego cały dochód przeznaczony jest na cele Bibljoteki Jagiellońskiej, zbudził nadzwyczaj silne zainteresowanie wśród kulturalnych sfer Krakowa. Widać to po wielkim pokupie biletów, które sprzedaje się w księgarni Gebethnera.

WIECZÓR LEONA WYRWICZA. Czwartek Leona Wyrwicza w postnej kanikule stanowić będzie atrakcję karnawałowego humoru. P. Wyrwicz przygotowuje na ten jedyny wieczór w sali teatru im. Słowackiego najświetniejsze perły swego programu, do których przybędzie kilka nowych. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru. Początek wieczoru o godz. 10.

Dział gospodarczy.

PODANIA DO KONSULATÓW. Wiele podań firm polskich z zapytaniami o firmy zagraniczne napływa do Konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej bez ostemplowania.

Tymczasem podania do placówek zagranicznych należy zawsze składać z opłatą stemplową, która od 1 marca 1924 zostaje podniesiona do 3.800.000 Mk. od podania zwyczajnego.

NOWA PODWYŻKA CEN CUKRU. W związku z ogólną ceną cukrową na rynku światowym, uległa również zmianie cena cukru w kraju. Od dnia dzisiejszego 11 bm. w składnicach miejskich Warszawy oraz kooperatywach korzystających z cukru przydziałowego, cena cukru wynosi za 1 klg. kryształu 2.000.000 Mk., 1 kg. kostki prasowanej — 2.500.000. Tak więc kryształ zdrożał w ciągu kilku dni o 50 tysięcy Mk. na 1 klg. i kostka o 100 tysięcy Mk. na 1 klg.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA. W okresie od 16 do 23 lutego r. b. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy zapośredniczyły w 1.935 wypadkach, w tej liczbie w Warszawie w 151, w Łodzi w 161. Bezrobocie zmniejszyło się w Piotrkowie wskutek uruchomienia huty szklanej „Kryształ", zatrudniającej 245 robotników, i po części w Radomiu, gdzie uruchomiono fabrykę odlewów żelaznych „Neptun" (95 robotników). W tym czasie nie wzrosła liczba bezrobotnych w Łodzi i Białej (Małopolska).

PERTRAKTACJE W SPRAWIE DNIA PRACY ORAZ CENY WĘGLA. Jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu syndykatu przemysłowców węglowych z Górnego Śląska t. zw. konwencji węglowej, określone zostało definitywnie stanowisko przemysłowców w sprawie obniżenia ceny węgla, warunkowanej przez przemysłowców na konferencjach z rządem przedłużeniem dnia pracy do 8 i pół godzin. Przemysłowcy, widząc niewzruszone stanowisko rządu, zgodzili się na utrzymanie 8 godzinnego dnia pracy, przy utrzymaniu indywidualnego charakteru, wzamian za co ma być cena węgla obniżona o 15 proc. Obecnie jeszcze pozostaje do załatwienia sprawa stanowiska robotników, którzy w tej sprawie nie wypowiedzieli się definitywnie.

WYWÓZ 15.000 WAGONÓW ZIEMNIAKÓW. Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego zapadłej w dniu 13 lutego r. b. wydane zostało przez Min. Przemysłu i Handlu postanowienie, dozwalające na udzielenie pozwoleń wywozowych dla 15.000 wagonów ziemniaków. Jak nas informują, termin udzielania pozwoleń upływa z dniem 15 kwietnia 1924 r. Opłata wywozowa za ziemniaki wynosi 62 fr. zł. od 10-tonowego wagonu.

WALORYZACJA KREDYTU NA POPARCIE DROBNEGO RZEMIOSŁA. Przyznany na mocy ustawy 4 miljardowy kredyt na poparcie drobnego przemysłu i rzemiosł w Polsce ze względu na dewaluację nie stanowi poważnej sumy o jaką w chwili zatwierdzenia ustawy chodziło. Suma ta w obecnej chwili zaledwie pokryć może zapotrzebowanie kilku firm. W związku z tem Min. Przemysłu i Handlu podjęło starania o zwaloryzowanie przyznanego na te cele kredytu. Po uzyskaniu przychylnej decyzji odnośnych czynników, komisja główna rozpocznie ponowne rozpatrywanie podań pożyczkowych, nadsyłanych przez komisje wojewódzkie.

Giełda.

Kraków 12 marca.

Akcje na giełdzie uległy pewnemu osłabieniu za wyjątkiem akc. „Krakus", które zwyżkowały.

Na giełdzie pieniężnej ożywione obroty przy kursie niezmienionym.

Kraków, 12 marca.

Dolar	**9,460.000—9,450.000**
Frank szwajc. . . .	**—**
Korona austr. . .	**129**
Korona czeska . .	**271.000**
Lir	**—**
Frank franc. . . .	**—**
Frank waloryzacyjny	**1,800.000**
Frank złoty dla kolei do 15-go marca	**1,800.000**
Frank złoty dla poczt. do 15-go marca	**1,800.000**
Frank złoty dla cen tytoniu do marca 15	**1,800.000**

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9.415—9.420: Zurych 1625—1626—1624: Praga 273—272 i jedna czwarta: Paryż 342—345: Wiedeń 133 i pół: Londyn 40.300.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1700—1750
Impeks	100—110
Pharma (B. Jaworniecki)	2650
Bracia Rolnicy	450—500
Polski Glob	650
Żegluga Polska	450—475
Zieleniewski	49250—50000
Parowozy	2000—2050
H. Cegielski Poznań	2850—2900
Trzebinia żelazo	3150—3175
Pocisk	6250—6350
Górka	72750—73000
Siersza	25000—26000
Tepege	11650—11750
Polska Nafta	2300—2325
Oikos	19500—19750
Pokucie	2275—2325
Pezet	680
Strug	6600—6750
Syndykat Koszykarski Kraków	850—925
Trzebinia tłuszcze	16625—16750
Krakus	8300—8400
Porcelana Ćmielów	3925—4100
Fabryka cukru w Chodorowie	23500—24000
Elektrownia Siersza	1500—1650
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	1200
S. W. Niemojewski	2750—2825
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	700
Bank Przemysłowy	2225—2275
Bank Małopolski	2700
Ziemski Bank Kredytowy	825—875
Bank Komercjalny	350
Bank Związku Spółek Zarobk.	24700—24750
Rohn Zieliński	2000
A. Piasecki	3000—3050
Kabel	3900
Chybie	50000—52000
Azot	2250—2300

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 120—118.000, po 25 sztuk 110.000; Gazy wschodnie 84.000: Gazy zachodnie 35.000 towar; Nitrat 1.200 płacono; Len 5.200: Weglówki 135—140: Lokomotywy 2.700—2.600: Nafta Krosno 2.852—2.600: Nobel 7.200.

Warszawa, 12 marca.

Dolary St. Zj.	**9,350.000—9,300.000**
Frank fran.	**338.000—336.000**
Frank szwajc. . . .	**—**
Korony czeskie . . .	**—**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9.300: Londyn 39.350—39.950 do 39.700: Paryż 342.5—336: Praga 270—264: Włochy 387.5—385: Belgja 298.750—295: Szwajcarja 1610—1600; Holandja 3460—3440.

Frank franc. 338—336.5: Frank złoty 1799: Bony złote 1350—1400: Miljonówka 750—950: Pożyczka złota 15.000; Pożyczka dolarowa 5550—5590.

Akcje: Cukrownia Chodorów 25.500—22.340—24.500; H. Cegielski 2950—2775—2800: Pocisk 6700: Parowozy 2150: L. Zieleniewski 53—51.000: Ćmielów 3950—4200—3900: Polska Nafta 2200: Kabel 4000—4100.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Zieleniewski 380: Galicja 4900: Goleszów 2300: Silesia 72: Siersza górnicza 193: Warszawski Bank dyskontowy 255: Lwów—Czerniowce 325: Rakszawa 105; Bank Małopolski 20—21: Schodnica 1100—1160: Bank Hipoteczny 25: Nafta 550.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.79: Londyn 24.78; Paryż 21.10: Wiedeń 0.81 i jedna ósma: Praga 16.75; Włochy 23.77 i siedem ósmych: Belgja 18.90; Budapeszt 66: Helsingfors 14 i jedna czwarta: Sofja 415: Holandja 214 i siedem ósmych: Chrystjanja 77 i jedna czwarta; Sztokholm 151 i siedem ósmych: Bukareszt 302 i pół; Berlin 128: Belgrad 715: Amsterdam 88 i trzy czwarte.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. Za 100 kg. w miljonach, loco Kraków, bez gminnego podatku spożywczego. Pszenica: 77—78 proc. 46—49 miljonów: 74—75 proc. 43—45 miljonów: żyto 68—69 proc. 25—25 i pół milj.: 69—71 proc. 26—26 i pół milj.: jęczmień browarniany 28 i pół do 29 i pół milj.; jęczmień na krupy 27—28.300: owies 26—27 milj.: mąka żytnia krakowska 39—40: mąka poznańska 42 i pół do 43 milj.: otręby żytnie 14—15 milj.: otręby pszenne 18—19 milj.: mąka pszenna 50 proc. 78—80 miljonów.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

14)

Szanowna pani. Chcąc, aby ludzie szanowali nasze przekonania, musimy szanować cudze. Nie, nie uprawiam żadnej propagandy, niech każdy idzie drogą, jaka najwięcej odpowiada jego duchowemu „ja". Będę pamiętać o pani życzeniach i nie zgorszę Irki. — Panna Wanda Dzierżawska roześmiała się zjadliwie, błyszcząc bielą swych ostrych zębów.

Pani Bulikowska spojrzała na nią z niepokojem.

Mówi sympatycznie, a demonka ma w śmiechu — pomyślała... — Zatem „pacta conventa" podpisane...

— O tak, a, co ważniejsze, będą dotrzymane.

Panna Wanda poszła do panieńskiego pokoju rozpakowywać swoje rzeczy i lokować po gościnnych szafach i komodach.

Do salonu przyszedł pan Władysław, tłómacząc się ze swej nieobecności u Łasków.

Irka wpadła wichrem do Wandy.

— Wandziu, bardzo cię proszę o pomoc w zajęciu rozmową mojego narzeczonego, ja nie zawsze umię z nim rozmawiać...

— Pierwszy raz słyszę, aby narzeczona chciała pomocy w tem, co stanowi największy urok narzeczeńskich stosunków.

Niema reguły bez wyjątku.

— A jak zbałamucę pana profesora, to co?

— Jeśli się uda, to widać, nie ja mu byłam sądzona.

— Ach tak! Zatem wolność!

Panna Wanda, niewiadomo czemu, rzuciła się na szyję Irki i uściskała ją.

Moje ty słodkie niewinności!

Poszła do lustra i starannie swą twarz badała. Trochę pudru, karminu i zadowolenie ogarnęło rozrośniętą pannę.

— Zatem idziemy. Przedstawisz mi go?

— Z przyjemnością... W salonie mama bawi pracowicie pana Władysława.

Pan Żelski... — Przedstawia Irka.

Narzeczony wita się uprzejmie, nie ma jednak zachwytu na twarzy, a pewno będzie psuła jego gawędy z Irką, nie pozwoli bliżej i przed ślubem poznać jej duszy, a taka jeszcze nieuchwytna, choć mocna. Gawęda jaka nastąpiła po tej znajomości była oschła i szablonowa. Gdy Marja chwilowo wyszła, pyta z goryczą pan przyrodnik:

— Czy zawsze będzie nas strzegł świeży anioł stróż?

— Może niekiedy.

— Tracę nadzieję. Wygląda na zachłanną i arbitralną.

— Nie trzeba się nigdy martwić przed zmartwieniem. Czyni to mama, nie wkraczajmy w jej dziedzinę.

— Pani widocznie na tem nie zależy, a mnie wyprowadza z równowagi.

— Cicho, już idzie.

Roztoczyła czary swej elokwencji, wiedzy i kokieterji. Na początek rezultaty były nikłe. Nie zrażała się tem.

Wracając do swego domu, profesor wzdychał. W jego głowie układały się obrazy miłe i słodkie, przesuwała się w nich Irka łącznie z programem lekcyj, jakie jutro miały szczelnie wypełnić pracowity dzień profesora. Nawet wieczorem nie mógł zobaczyć Irki, miał jakąś sesję profesorską, egzamina były blisko.

— Wiesz, ten przyrodnik podoba mi się bardzo, jest zupełnie w moim guście.

— Bardzo mi przyjemnie, że on i tobie się podoba. Obyś długo była zadowoloną...

— Idziesz już spać?

— Nie! Będę czytała.

— Ja do babuni na dobranoc.

— Owszem.

— Babuniu, można jeszcze?

— Naturalnie.

— Wie babunia, pannie Marji jakoś nadto mocno podobał się mój narzeczony.

Babunia złożyła książkę do nabożeństwa na stole, przy którym siedziała, zdjęła okulary i popatrzyła bystro na wnuczkę.

— Panienka sama sobie tego piwa nawarzyła.

— Nic się nie stało. Mam tylko uczucie czegoś przykrego i bolesnego.

— Doprawdy, coś prędko idzie.

— I ja tak sądzę. Zawsze, jak ma się coś stać, to lęk mnie ogarnia i oglądam się na wszystkie strony, pytając się „niewidzialnego": Skąd i co?

— Masz to z naszej rodziny. Siadaj, dziecko, koło mnie.

— Wolę babciu na podnóżku u babci stóp.

— Jak chcesz.

(C. d. n.)

Wiadomości sportowe.

Kilka słów o opozycji drugo- i trzecioklasowych drużyn. — Z rozpoczęciem sezonu mamy naturalnie skandale. — Przybycie dwu trenerów do Krakowa. — Rozpoczęcie sezonu futbalowego w Krakowie. — Zmiany w składach dwu czołowych drużyn naszego okręgu.

Jak już na tem miejscu donosiliśmy Walne Zebranie krakowskiego okręgu obfitowało w szereg drażliwych momentów: jednym z największych było **opuszczenie sali obrad przez kluby B. i C.** klasowe pod wodzą A. klasowego Wawelu. A wynikło to z powodu nieprzyjęcia przez potentaty A. klasowe, słusznych zresztą żądań reprezentantów bicekla-owców, by w zarządzie okręg. Zw. otrzymali oni 4 miejsca na 13. Nie należy zapominać, iż klubów B klasy jest około 20, żądały więc tylko 2 miejsc, klubów klasy C. jest około 40, dla nich też 2 miejsca; tak, że dla 6 klubów A. klasowych pozostawałoby aż 9 miejsc. Żądanie bardzo skromne i słuszne, lecz cóż, o demokratyczny ustrój w magistratach sportowych trzeba będzie długo walczyć, nikt nie chce pozbywać się słodkich owoców władzy. Dziś nic nie można przypuszczać, jaki sprawa cała weźmie obrót. Kluby B. C. klasowe stworzyły formalnie blok, wydały odezwę, w której poza nawoływaniem do solidarności, znajdują się również i postulaty bardzo piekące i godne zastanowienia, między innymi sprawa boisk dla klubów B. C. klasowych, sprawa boiska związkowego w Krakowie it.d. Albowiem z ręką na sercu przyznać trzeba, że dotychczasowe zarządy Okr. Zw. mało, albo wcale nie nie troszczyły się o swych „podwładnych", którzy znów w żaden sposób z „konserwą rządową" nie mogli się porozumieć, gdyż ta stale i zawsze reprezentowała interesy A. klasowych klubów, które, jeśli już pisać otwarcie o wychowaniu fizycznem dawno zapomniały w walce za wynikami. Miejmy nadzieję, że stosunki zmienią się na lepsze i reprezentanci klubów B. C. klasowych wejdą do zarządu, by wspólnie pracować dla dobra sportu, zwłaszcza, że życzenia ich są zupełnie skromne i godne tylko poparcia wszystkich, którym dobro i słuszność sprawy leży na sercu.

Dopóki zima panowała wszechwładnie nad boiskami, w świecie sportowym panowała względna cisza i pokój. Ledwo jednak zaczęła cokolwiek ukazywać się na boiskach ziemia z pod śniegu i wody, już rozpoczynają się nadzwyczaj miłe notatki, wyjaśnienia, jednem słowem, czuć że sezon za drzwiami.

Do jednej z najbardziej nieprzyjemnych spraw, poruszonych w ostatnich dniach, należy bezsprzecznie pogłoska o zerwaniu bojkotu Czechosłowacji przez Polonję warszawską i Pogoń lwowską, przez zawarcie z jedną z czeskich drużyn obowiązujących kontraktów. A stało się to całkiem prosto. Członek zarządu pewnej czeskiej drużyny przybył do Krakowa celem zakontraktowania Wisły lub Cracovii, gdy te kategorycznie odmówiły, zwracając mu uwagę na istniejący w tej mierze zakaz grywania z drużynami czeskiemi, ten wykazał, że kontrakty zawarły już i Pogoń (mistrz Polski) i Polonja. Naturalnie następstwem tego były natychmiast notatki we wszystkich pismach. Czy jest to jednakowoż prawdą wykażą prowadzone przez Wydział Gier i Dysc. P. Z. P. N. dochodzenia, które, gdyby wykazały, że pogłoska ta jest prawdziwą, naprawdę niema słów do napiętnowania postępowania łamiącego nietylko polecenia najwyższych magistratur sportowych, ale wykazującego brak najprymitywniejszych pojęć subordynacji i solidarności. Najbliższe zapewne dnie przyniosą już wyjaśnienie.

W najbliższych dniach przybywają do Krakowa dwaj trenerzy, a mianowicie P. Z. P. N. zakontraktował **p. inż. Juljusza Biro,** który przyjedzie celem trenowania drużyny olimpijskiej: p. Biro znany już jest w Krakowie z pobytu swego przed rokiem, w naszem mieście wówczas trenował Makkabi: po raz drugi przybywa do Krakowa p. Fr. Koželuch, zaangażowany na stanowisko trenera do Cracovii, w której w tym samym charakterze zajęty był w latach 1911—1912. P. Koželuch, który należy, możnaby powiedzieć, do rodziny trenerskiej. Jeden z braci jest trenerem w Kopenhadze, drugi obecnie gra w wiedeńskiej drużynie Wac, objąwszy stanowisko trenera tennis. Przybywający do Krakowa trener Cracovii ma poza sobą bogatą przeszłość trenerską, w D. F. C. (Praga), Hask (Zagrzeb), Sparta (Praga). Spodziewać się należy, że Cracovia bardzo wiele zyska pod doświadczoną ręką p. Koželucha.

Rok ten jest bardzo nieszczęśliwy. Sezon, jak na złość, rozpoczyna się bardzo późno, a tymczasem olimpjada zbliża się siedmiomilowymi krokami. Już 9 bm. miały się odbyć zawody pomiędzy Wisłą a Jutrzenką, Cracovią a Olszą, jednak opłakany stan boisk nie pozwala nawet myśleć o jakiejkolwiek obecnie imprezie. Obydwa mecze przełożono na 16 bm. z tą zmianą, iż zamiast Olszy z Cracovią grać będzie Makkabi. Termin ten jednak jest więcej niż wątpliwy, gdyż aura nie myśli ku utrapieniu wszystkich sportowców się zmienić. Również niewesołe dochodzą słuchy z Warszawy. Podobno Min. Spraw Zagranicznych odmówiło udzielanie wiz na przyjazd drużyn niemieckich, co jeśli okazałoby się prawdą, wobec braku w tym roku na wiosnę rozgrywek mistrzowskich, kluby zmuszone byłyby do zadawalania się spotkaniami jedynie z drużynami krajowemi. Że nie przyczynia się to wcale do podniesienia naszej klasy, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Dwie czołowe drużyny naszego okręgu **Wisła i Cracovia** ulegną nieco zmianie, a to z powodu opuszczenia swych stanowisk przez kilku graczy. I tak z Wisły **ubył Śliwa, który wyjechał do Wilna,** na lewym skrzydle Balcer z powodu egzaminów nie będzie mógł tyle czasu poświęcać towarzystwu, zastępować go będzie Marcinkowski. Linja pomocy z braku Śliwy przedstawiałaby się: Wójcik, Krupa, Brzycki, atak: Adamek, Czulak, Reyman I., Reyman II., Balcer, obrona: Kaczor, Markiewicz, bramka: Wiśniewski. Z Cracovii ubyli znów: Styczeń, Kogut, Zimowski, a miejsca ich zajmą: Chruściński, Ciszewski, Strycharz, pozatem skład reszty drużyny pozostaje niezmieniony.

W. B.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.